

O REGIONALIZM W ARCHITEKTURZE WSI POLSKIEJ

Wojciech Kosiński

Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki
Krakowskiej

WPROWADZENIE, ZAŁOŻENIA BADAWCZE, SFORMUŁOWANIE PROBLEMU

Motto niniejszego referatu zastępuję anegdotą, która niestety jest zdarzeniem prawdziwym. W czasie zwiedzania pięknego ciągu zabudowy neoregionalnej, położonej wzdłuż wybrzeża u nasady półwyspu Neseber w Bułgarii, natknąłem się na jeden budynek, który drastycznie odstawał od harmonijnej architektury otaczającej. Był to pozbawiony charakterystycznego w tamtejszym regionie dachu i wywieszek - graniastosłup, pudło z płaskim dachem. Gdy zapytałem właściciela o powód tej odmienności, dowiedziałem się, że wzorzec ten przywiózł on z ... Polski.

Forma architektoniczna jest zarazem formą kształtowania środowiska. Znaczenie tego działania potęguje się w miarę wzrostu rangi otaczającego krajobrazu tak naturalnego, jak i kulturowego, wiejskiego i miejskiego. Zatem rozważając problematykę ekologizacji środowiska wsi polskiej należy poruszyć, jako integralny problem, sprawę formy architektonicznej zgodnej z tym środowiskiem. Dotyczy to zarówno skali szerokiej - w wymiarze krajobrazu otwartego, jak i skali wąskiej - w wymiarze pojedynczego obiektu. Skala szersza dotyczyć bę-

dzie ładu przestrzennego i struktur ruralistycznych, węższa skala obejmować będzie zagrody i budynki.

Problematyka kształtowania zabudowy zgodnie z wymogami środowiska wiejskiego może być więc określona w skali szerszej jako eko-ruralistyka, a w skali węższej jako ekoarchitektura¹. Rozumiem pod tymi mianami takie ujęcie planowania i projektowania, które przyjmują - czynniki otaczającego środowiska - za w pełni integralne i nie mniej ważne niż projektowany obiekt czy zespół. Ekologizacja architektury w środowisku wiejskim - przyrodniczym i kulturowym - wyraża się w projektowaniu uwzględniającym charakter krajobrazu i tradycje lokalnego budownictwa. Dla aspektu ekologizacji zabudowy przyjmuję pojęcie neoregionalizmu. Będzie on głównym przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu.

We współczesnej teorii architektury pojęcie regionalizmu współczesnego nie jest tak jednoznaczne jak to, które podałem i które przyjmuję jako swoje założenie badawcze. Spotykamy się bowiem i z drugim rozumieniem regionalizmu obejmującym wszystkie spontaniczne działania architektoniczno-budowlane, a więc również i te, które nie mają nic wspólnego z nawiązywaniem do tradycji budowania we własnym kręgu kulturowym. Ujęcie to bowiem sankcjonuje często wiele zwyrodniałych procesów przestrzennych, uznając je za "naturalne trendy". Wydaje się, że badania tych spontanicznych, antyregionalnych procesów należy prowadzić, aby uchwycić ich błędność i móc im zapobiegać. Takimi antyregionalnymi tendencjami są: rozproszenie zabudowy wsi polskiej, nieład przestrzenny, błędna funkcjonalnie i negatywna estetycznie forma drobnego budownictwa. Procesy te wystąpiły przed wieloma laty, trwają i utrwalają się. Jest to, podobny do sytuacji obserwowanej w miastach, wynik przerwania logicznego łańcucha ciągłości

¹ Terminologia autora. Patrz: Kosiński W., Ekourbanistyka. Aura nr 5/1978.

historycznej. Historyczne układy przestrzenne wsi i ich ludowa architektura, podobnie jak tradycyjna przestrzeń miejska, reprezentowały optymalną skalę i formę rozwiązujące harmonijnie relacje: człowiek - architektura - przyroda. Pomimo upływu lat i niezależnie od postępu cywilizacyjnego pewne cechy przestrzenne okazały się niezmiennie optymalne. W miastach są to układy ulicowo-placowe i gabaryt maksimum kilku kondygnacji, we wsiach są to: zwarty układ przestrzenny wydzielający przestrzeń życia zbiorowego oraz zabudowa o zbliżonych cechach formalnych, ujednolicająca się w perspektywie czasu, operująca formami wtapiającymi ją w zieleni wewnętrzną. Cały zaś obszar wsi stanowił bardziej lub mniej formę kulturowej wyspy w niezakłóconym zabudową obszarze otaczającym. Rewolucja przestrzenna zniszczyła integralność zarówno miasta jak wsi. Miasto nowoczesne stało się zlepkiem osiedli, a osiedla zlepkiem bloków luźno rzuconych w terenie, nie tworzącymi ani przestrzeni społecznej, ani przestrzeni przyrodniczej. Również zdeintegrowała się nowa wieś; lokalizacje nowych obiektów poza wsią, na własnym gruncie rolnym spowodowały rozproszenie zabudowy, zadały cios jednolitemu środowisku ruralistycznemu². System taki - możliwy dla farm na wielkich obszarach własnościowych - w naszej sytuacji drobnych gospodarstw okazał się absurdem³. Powstał fatalny pejzaż ni to wsi, ni to farm. Podobnie jak współczesne aglomeracje, to ani miasto - ani dom w plenerze. Zatraceniu walorów kompozycji przestrzennej towarzyszy zatracenie poczucia estetyki w zabudowie wiejskiej. Architekci i technicy budowlani "podkładając" się dorobkiem wsi, gustom

² Por.: wykład prof.dr K.Wejcherta pt. "Ład przestrzenny", wygłoszony w Warszawie 10 grudnia 1977 r. w ramach obchodów ogólnopolskiego przeglądu planów wojewódzkich.

³ Por.: Rzymkowski A., Refleksje z Bułgarii. Budownictwo wiejskie nr 4/1972.

inwestorów wiejskich przenieśli w to środowisko formułę willi miejskiej, degenerując ją na dodatek w przeróżny sposób. Nie sprzyja również dobremu budownictwu obowiązujące prawo budowlane i normatyw, dodatkowo sankcjonujące styl "willowy" na wsi /powierzchnię, garbaryty, odstępy w zabudowie/.

Urbanistyka i architektura ostatnich dziesięcioleci przyniosła więc poważne rozczarowania zarówno w mieście jak na wsi, godząc zarówno w człowieka, jak w krajobraz. I tu, i tu zapanowała rozproszona struktura przestrzenna, a w niej jako element - pudełkowy budynek, bez zieleni, bez identyfikacji wizualnej, bez chęci mieszkańca do identyfikacji osobistej z miejscem zamieszkania. Formuły te spowodowały więc kryzys środowiska osiedlowo-blokowego w miastach, można być pewnym iż podobna świadomość dosięgnie w niedługim czasie mieszkańców współczesnej anty-wsi. Ujęcie neoregionalne przy projektowaniu środowiska ruralistycznego lat najbliższych wydaje się więc szczególnie godne uwagi. Zjawisko analogiczne ma już bowiem miejsce w urbanistyce miejskiej. Awangardowi projektanci zarzucili formuły blokowiska na rzecz powrotu do tkanki typu miejskiego z uliczkami, placykami, pasażami, kamieniczkami. Nie idzie tu o pastisz czy dekorację scenograficzną, ale o nową przestrzeń o ponadczasowych cechach archetypowych. Światły neoregionalizm nie może nie uwzględniać pozytywnych doświadczeń najnowszych, ale nie można dłużej operować tylko tymi doświadczeniami - ignorując historię.

W świetle tych doświadczeń wskazany wydaje się powrót to klasycznego regionalizmu - rozumianego jak w krakowskiej szkole architektonicznej - "blisko tradycji"⁴. Należy ten klasyczny neoregiona-

⁴ Tego określenia używał prof. Włodzimierz Gruszczyński /1906-1973/ czołowy przedstawiciel krakowskiej szkoły architektury regionalnej.

lizm rozumieć jako opozycję zarówno w stosunku do pseudonowoczesności architekta - demiurga, narzucającego swą wolę wbrew tłu kulturowo-przestrzennemu⁵, jak również sprzeciw wobec pseudoregionalizmu przynoszącego w efekcie identyczne rozwiązania na całym świecie⁶.

NEOREGIONALIZM WSI ZA GRANICĄ

Można zaryzykować bez większych obaw popełnienia nieścisłości twierdzenie, że jakość fizjonomii wsi polskiej jest najniższa w skali Europy. Zarówno kraje socjalistyczne jak i zachodnie, kraje od naszego uboższe i bogatsze - wszystkie one potrafiły w lepszym niż my stopniu uszanować wartości wiejskiej architektury regionalnej, wartości układów przestrzennych, potrafiły lepiej niż my budować nowe w zgodności z zastanym.

Rewelacyjnego materiału w zakresie wiejskiego neoregionalizmu dostarcza Rumunia. Architektura nowych zabudowań mieszkalnych i gospodarskich wznoszona jest tradycyjnymi metodami, przez ludowych budowniczych, bez restrykcji w typie naszego normatywu, z tradycyjnych materiałów ceramicznych dopełnionych żelbetem. W efekcie powstają kubatury nowoczesne w funkcji, o atrakcyjnym i komfortowym wyposażeniu wewnątrz, ale będące zarazem pełną kontynuacją ducha architektury miejscowej. Są one wprawdzie większe od chałup starych, ale dzięki proporcjom ścian i dachu, oraz dzięki znakomitym rozwiązaniom ażurowych "półprzestrzeni", jak loggie podcieniowo-

⁵ Por.: Bielecki C., Ciągłość w architekturze. Architektura nr 3-4/1978.

⁶ Por.: Pawłowska K., Regionalizm współczesny w architekturze wsi. Aura nr 11/1978.

-arkadowe, stanowią jedność zarówno z krajobrazem otwartym, jak z zespołami zabudowy otaczającej. Tej ciągłości w formie budynku towarzyszy respektowanie ciągłości w kompozycji ruralistycznej całych wsi. Nie istnieją w Rumunii wolno stojące w oddaleniu od innych budynków "chaty za wsią", układ zabudowy mimo znacznego ruchu budowlanego pozostaje zwarty, rygorystyczny. Granica obrzeża wsi jest ewidentna, kończy się na niej silnie skoncentrowana tkanka zabudowy, a rozpoczyna się nie zanieczyszczony zabudową pejzaż pól i zadrzewień, łąk. Tak więc cała nowa zabudowa wypełnia wnętrze zespołu wiejskiego - staje się ona albo plombą, uzupełniając wolne przestrzenie, albo zastępuje ustępującą starą zabudowę o niskim standardzie i złym stanie technicznym. Rumuński neoregionalizm nie jest więc absolutnie skansenizacją wsi, przeciwnie, jest jej światłym unowocześnieniem. Na całej powierzchni tego kraju - od Siedmiogrodu po Dunaj uderza niezwykła dbałość o estetykę przestrzeni wsi, zamiłowanie do kultywacji tradycji przede wszystkim w budowaniu, ale również w innych przejawach rodzimej kultury. Jest to przeciwne niestety naszej wsi, w której dąży się przede wszystkim do przerwania "pępowiny" więzi kulturowej z przeszłością. Skutki są widome. Cała zabudowa wsi rumuńskiej przy swym często wyrafinowanym dążeniu do efektów formalnych jest jednak zarazem bezpretensjonalna, gdyż nie istnieje w niej chęć naśladowania willi miejskich - co z kolei jest plagą na wsi polskiej⁷. Zarówno budynki nowo wznoszone, jak również fragmenty dobudowywane do obiektów dawnych noszą w Rumunii cechy regionalne - zwieńczone są charakterystycznymi dachami, posiadają harmonijne proporcje wypracowane przez stulecia. Nieprzypadkowo właśnie w tym kraju - ściślej w

⁷ Por.: op.cit., 6.

jego stolicy Bukareszcie znajduje się najwspanialszy chyba na świecie skansen - dowód bogactwa kulturowego w dziedzinie budownictwa ludowego i dowód pietyzmu, jakim ta spuścizna jest otaczana.

Zbliżonych refleksji dostarcza obserwacja i analiza zabudowy neoregionalnej w miejscowościach letniskowych wybrzeża Bułgarii⁸. Rzucającą się w oczy cechą nowej, ale utrzymanej w rytmie tradycyjnym zabudowy np. Neseberu i Sozopola jest - podobnie jak w Rumunii - bezwzględna zwartość zabudowy. Miejscowi budowniczowie, ignorując, zapewne nieznane sobie normatywy odstępu wzajemnego domów wolno stojących, budują tuż obok siebie, tworząc w ten sposób rewelacyjną w odbiorze i znakomitą w funkcjonowaniu organiczną tkankę. Budynki stykają się okapami, miedzuchy wynoszą często mniej niż 1 metr. Dodatkowo urzekającą cechą tej architektury, choć niekoniecznie wzorcową dla Polski, w której brak chyba tej tradycji, jest swobodne kształtowanie obrysu rzutu budynku. Ta dezynwoltura wobec nieuchronnej gdzie indziej zasadzie kąta prostego pozwala budowniczym wsi - miasteczek na w pełni płynne wpisanie się w siatkę ciągów komunikacyjnych, pozwala skierowywać wystawę ścian okiennych w kierunku optymalnej insolacji i widoku, niezależnie od położenia reszty budynku. Doskonale kontynuowaną cechą regionalną architektury bułgarskiej jest niezależność bryły parteru i piętra, z reguły wywieszającego się ponad parter /nieco podobnie jak w Norwegii/, gdzie tworzy się naturalny podcień. Użycie konstrukcji wspornikowej w regionalnej i neoregionalnej architekturze Bułgarii jest kapitalną lekcją ewolucji tej architektury, ewolucji konstrukcyjno-materiałowej przy nie zmienionej formie i funkcji. Otóż w starej architekturze drewnianej wsporniki

⁸ Por.: op.cit., 3.

podpierane były łukowatymi - w widoczny sposób "pracującymi" zastrzałami, które później stały się grubsze i proste, w miejsce wygiętych i smukłych. Natomiast architektura lat ostatnich jest murowana i wywieszenie wspornikowe piętra nie wymaga zastrzałów, w konstrukcji żelbetowej wylewanej. Niezależność bryłowa parter - piętro pozostaje jednak bez zmian, nie zmienia się również wywieszenie; wielkość ta, podobnie jak gabaryty całego budynku pozostają swoistym *constans* i świadczą o "ciągłości w architekturze" mimo upływu wieków. Nie trzeba dodawać, iż standard użytkowych nowych obiektów jest najwyższej klasy, że tradycjonalizm wyrazu bryły wcale nie kojarzy się Bułgarowi z minionym ubóstwem, co niestety jest absurdalnym hamulcem neoregionalizmu na wsi polskiej.

Spośród złożonych zapewne przyczyn tak znakomitego poziomu architektury neoregionalnej w wymienionych krajach, najbardziej wybijają się następujące: brak niezdrowych ciągot nowobogackich do zerwania z wiejską tradycją i do "robienia się" na wzorzec miejski, ukochanie tradycji własnej ziemi, utrzymanie wysokiego poziomu ludowej sztuki budowania i rzemiosła, brak ingerencji architekta i normatywów, produkcja tradycyjnych materiałów budowlanych. Procesy budowania robią tam wrażenie w pełni naturalnych, nie sterowanych, a raczej nie narzucanych przez architekta - demiurga. Stopień zaszłości w dziedzinie budownictwa wiejskiego w naszym kraju nie wskazuje nadziei na możliwość choćby przybliżenia się do tego stylu działania.

Z kolei na Węgrzech, aczkolwiek sytuacja w budownictwie nowoczesnym nie jest tak atrakcyjna jak w krajach południowych i zbliża się do naszej /podobny styl "zapatrzienia" na Zachód i na wzorce miejskie/, to jednak obserwuje się korzystne zjawisko ratowania i rewitalizacji zabudowy historycznej na wsiach. U nas jest to mało

prawdopodobne ze względu na niemal zupełny już brak wsi o zachowanej tradycyjnej substancji i układzie oraz ze względu na ciągły jeszcze brak potrzeby takiego działania. Na naszych przecież oczach giną resztki reliktyw historycznych wsi polskich. Natomiast na Węgrzech wiele wsi o w pełni zachowanej fizjonomii zabytkowej /np. w rejonie Miskolc/ funkcjonuje bez zarzutu w chwili obecnej, przy nowych formach gospodarowania i przy nowym poziomie potrzeb społecznych mieszkańców. Widomym przykładem rozsądnego gospodarowania zasobami wiejskimi jest praca nagrodzona w międzynarodowej konfrontacji⁹; adaptowanie opuszczanych zabytkowych gospodarstw na stacje turystyczne oraz wbudowywanie w miejsce zniszczonych przez pożar chat w starym stylu. Z całokształtu tych działań wyziera świadomość wartości formy regionalnej dla potrzeb estetycznych współczesnego człowieka. Wprawdzie adaptacja zagród na bazę wypoczynkową dla przybyszów z miasta jest mniej istotną sprawą niż uzyskanie świadomości potrzeb regionalizmu u samych mieszkańców wsi, ma ona jednak niekwestionowaną siłę przekonywania w tej mierze. Wieś współczesna w takich krajach jak Węgry, CSRS i Polska zapatrzona jest we wzorce miejskie, toteż jeśli z miasta lansowane będą np. w "drugich domach" wzorce neoregionalne, można mieć nadzieję, że wpłynie to w efekcie na regionalizację architektury nowej na wsiach.

Pewien rezultat takich sprzężeń obserwować można na Słowacji w rejonach wybitnie rekreacyjnych, gdzie wyroiły się "drugie domy", a chłopci wznoszą obiekty pensjonatowe /np. odcinek Mikulas - Podbansk/. Otóż najnowsza generacja budownictwa tamtejszych wsi cechuje się formą regionalną, wchodzącą na miejsce niedawno jeszcze

⁹ Patrz: Domy w Hollokó, Architektura nr 11-12/1977.

budowanych "kamienic" o stylu zbliżonym do naszego. Łącznie z typową dla wsi słowackich zwartością struktury zabudowy mamy tam do czynienia z nieporównanie bardziej harmonijnym środowiskiem ruralistycznym niż po drugiej, tj. naszej stronie Tatr. Niezależnie od wzorców niesionych przez sąsiadujące z wsiami lub wchodzące w te wsie "drugie domy" wznoszone przy współudziale architektów przez zasobnych mieszkańców metropolii CSRS, istotny jest w tym przypadku poziom potrzeb rekreacyjnych społeczeństwa, które chce mieszkać w pensjonatach o stylu regionalnym, a nie miejskim /jak w Zakopanem/. Dlatego formuła pensjonatowa na Słowacji bliższa jest formule tyrolsko-bawarsko-szwajcarskiej niż naszej. U naszych południowych sąsiadów odczuwa się znacznie silniej ingerencję architekta w zabudowie wsi niż w krajach na południe od Karpat, niemniej jest to działanie znacznie mniej destrukcyjne niż u nas. Analogicznie przedstawia się sytuacja z "drugimi domami", które na Słowacji weszły wprawdzie bardziej brutalnie w naturę, ale mają przeciętnie znacznie wyższy poziom estetyczny niż w Polsce południowej.

Wyraźnie pozytywny wpływ architekta na fizjonomię zabudowy obszarów wiejskich można zaobserwować w krajach zachodnich i północnych - skandynawskich. Jest to działanie zarówno ochronne, jak rewaloryzujące i wreszcie kreacyjne z uwzględnieniem nadrzędnej wytycznej utrzymania tradycji regionalnej.

Neoregionalizm w krystalicznie czystej postaci występuje np. w austriackim Tyrolu. Niepodobieństwem byłoby wyobrażenie sobie obiektu o kształcie pudełkowym, z dachem płaskim, w którejkolwiek z miejscowości tego regionu o silnej tradycji. Dzięki temu tyrolskie wsie i przysiółki wypełnione są harmonijną zabudową o zbliżonym do siebie wyrazie, sprawiającą z dalszej odległości wrażenie

nie powtarzalnej. Jest to swoista "jedność w wielości", która ostatecznie tworzy pojęcie stylu. Składają się nań: pochyłe dachy, o nachyleniu ok. 25° - 30° , gabaryt 2 kondygnacji nadziemia, białe ściany tynkowane na konstrukcji murowanej, wspornikowe balkony w drewnie. W ramach tej konwencji dokonywane są przeróżne wariacje, takie jednak, iż w danych miejscowościach są one zbliżone i podkreślają jeszcze dobitniej specyfikę lokalną. Przyczyny tej konsekwencji u całej społeczności są dwojakie: przywiązanie do własnej ziemi i zrodzonej na niej tradycji oraz zapotrzebowanie na ten typ zabudowy ze strony wysoko wymagających rekreantów /por. rejony Gmunden, Mondsee, Kützbuhel/.

Nie mniejsze przywiązanie do rodzimości w architekturze ludowej obserwować można w Szwajcarii - kraju o szczególnym szacunku i przywiązaniu do tradycji. Niezależnie od własnych inicjatyw oddolnych społeczeństwa w tej mierze, sprzyjają neoregionalizmowi zalecenia przepisów budowlanych w poszczególnych kantonach i rejonach, formułowane w formie elastycznych wytycznych kształtowania formy zabudowy. Na przykład oprócz orientacyjnych kątów nachylenia połaci dachowych i gabarytów budowli bywa określany materiał pokrywający elewacje: minimum 30% w drewnie, reszta w białym tynku. Takie zalecenia nie krępują projektanta i inwestora zbyt ciasno, ale narzucają określony charakter, który przejawia się znów w "jedności w wielości". Bezwzględnie respektowane przepisy przynoszą w efekcie szeroką paletę rozwiązań w ramach jednej konwencji /por. rejony Davos, St. Moritz, Zermatt, Grindenwald/.

Krajem wspaniale kultywującym tradycje regionalne, a wyrażającym je w architekturze często bardzo nowocześnie przetworzonej jest Norwegia, wysuwająca się aktualnie chyba na pierwsze miejsce w Europie w dziedzinie architektury "ekologicznej", dystansując w

tym zakresie nawet renomowaną Finlandię¹⁰. Ten w wielu miejscach "żywy skansen" przeniknięty jest zarazem silnym nurtem unowocześnionego, uprzemysłowionego budownictwa farm. W sumie wypadkowa tych dwóch wektorów daje wiele kapitalnych neoregionalnych rozwiązań o tradycyjnych proporcjach bryły i tradycyjnym kolorycie, uzyskanych jednakże z supernowoczesnych tworzyw /płyty "Robertson", stal/ łączonych bezpośrednio z materiałami pierwotnymi jak kamień naturalny i przede wszystkim drewno. O przywiązaniu Norwegów do tego prątku świadczy doroczna nagroda Stowarzyszenia Architektów przyznawana autorom najwybitniejszego w kraju obiektu neoregionalnego wykonanego w drewnie /tzw. tre-prise/. Wykorzystywane są również tworzywa najbardziej pierwotne, spełniające dawną funkcję w nowoczesnych budowlach. Są to pokrycia dachowe z darni trawia-
stej oraz pokrycie łupkiem /to ostatnie również stosowane obecnie w Alpach/. Jediną innowacją w tym zakresie, zresztą ukrytą przed wzrokiem obserwatora, jest kładzenie tych pokryć nie na tradycyjnej korze brzozej, lecz na nowoczesnych papach dodatkowo izolowanych wkładką z blachy. Swoistą transpozycją tradycji w kryciu dachów w górach typu alpejskiego jest zastosowanie kolców metalowych zatrzymujących śnieg na śliskiej pości z nowoczesnego tworzywa /blacha, eternit/. Tę rolę utrzymywania śniegu przed zsuwaniem /spełniał on funkcję izolacji cieplnej/ wykonywały kamienie kładzione na dachach krytych drewnem, działając jednocześnie dociskowo w ochronie przed zerwaniem dachu przez wiatr. Słowem regionalizm alpejski i norweski stanowią kopalnię pomysłów wykorzystywanych z powodzeniem w nowej architekturze tych terenów, zarówno w aspekcie użytkowym jak estetycznym.

¹⁰ Por.: Kazubiński J., Z podróży do Norwegii, Komunikat Sarp nr 6-7/1978 oraz "Treprisen" Oslo 1965 /wyd. Norw. Zw. Archit./.

Zasadniczą cechą odróżniającą architekturę neoregionalną od starej jest lekkość i przeszklenie nowych rozwiązań. Możliwości nowych typów ogrzewania pozwalają np. w architekturze wsi norweskiej, a więc w strefie bardzo zimnej stosować wielkie połączenia szkła okiennego. Często jest przeszklenie całego trójkąta szczytowego pod dachem. Również ściany zewnętrzne utraciły swą rolę akumulacji i izolacji cieplnej w tym stopniu, w jakim spełniały tę rolę ściany w budowach pierwotnych. Stąd pojawiają się w miejsce starych farm o ciężkich konstrukcjach węglowych z pni drzewnych lekkie, często prefabrykowane całości i montowane na placu budowy struktury przegrodzone lekkimi ściankami osłonowymi, rozpiętymi na drewnianym szkieletcie. Coraz mniej masywne są też podpiwniczenia, zmora współczesnego budownictwa wiejskiego w Polsce. Nawiązuje nowa architektura do znakomitej tradycji - spotykanej też w Alpach - domów na palach, odizolowanych od terenu przed wilgocią i przed gryzoniami. Nowe budynki są więc często "położone" na ziemi lub nawet wzniesione nieznacznie ponad poziom terenu, opierające się na stopach konstrukcji szkieletu¹¹.

Nieco zapóźnioną dziedziną w stosunku do neoregionalizmu w formie architektonicznej jest neoregionalizm w układach przestrzennych wsi. Działają tu podobne siły rozsadzające stare struktury jak te, które wpływają na deformację form starej architektury. Są to siły wywołane nowymi potrzebami i nowymi możliwościami. W ruralistyce jest to przede wszystkim komunikacja samochodowa, sprzyjająca rozproszeniu zabudowy i jej aglomerowaniu się wzdłuż dróg kołowych, często wielokilometrowymi chaotycznymi pasmami. Jednak i w tym zakresie owa spontaniczna "nowoczesność" okazała się niekorzyst-

¹¹ Por.: praca zbiorowa "Bonytt-Hyttebok" Oslo 1966.

na zarówno dla krajobrazu jak i dla więzi społecznej. Dlatego w krajach przodujących w walce o architekturę neoregionalną zauważa się działania zmierzające do wyeksponowania walorów tradycyjnych rozplanowań zespołów wiejskich. Na przykład we wsi Apanasi k. Tyrnowa w Bułgarii trwają prace końcowe przy rewaloryzacji całego organizmu tej wsi, przy równoczesnym pozostawieniu jej pełnej aktywności funkcjonalnej. Innym przykładem - nie zachowawczym, lecz inspirującym w zakresie ludowej urbanistyki, jest koncepcja nowej zabudowy wsi rekreacyjnej Morzine w Alpach Francuskich /rejon Avoriaz w pobliżu granicy szwajcarskiej w Genewie/, opartej na analizie i wnioskach wyprowadzonych z miejscowego sposobu grupowania budynków. Te wytyczne stały się założeniami dla kreacji nowych zespołów w tymże rejonie, które operować będą tą samą skalą, zasadami zestawienia elementów i wytworzą podobny klimat wnętrza uliczkowo-placowych. Rewaloryzacja i inspirująca rola układów przestrzennych wsi jest ogólnie znacznie opóźniona w stosunku do tych samych poczynań w miasteczkach i zabytkowych centrach miast. Jest to poważnym nieporozumieniem z uwagi na dominującą rolę fizjonomii wsi w określaniu obrazu kraju. Zachwytowi nad starą architekturą ludową nie towarzyszyła odpowiednia piecza nad zachowaniem układów przestrzennych tej architektury, toteż prace w tej dziedzinie są nie mniej ważne niż poszukiwanie nowych transpozycji regionalnych form obiektów wiejskich.

STAN I PERSPEKTYWY NEOREGIONALIZMU W POLSCE

W poprzednich rozdziałach przewijały się już wielokrotnie przesłanki określające stan architektury regionalnej i neoregionalnej na wsi polskiej w chwili obecnej. Z przesłanek tych łatwo można wyciągnąć wniosek, że stan ten jest wyjątkowo zły. Dominującą i naj-

popularniejszą formą budownictwa są obiekty wypiętrzające się przynajmniej na trzy kondygnacje ponad teren, fałszujące relacje: przyziemie - podpiwniczenie - piętro. W regionach rekreacyjnych, gdzie istotne są maksymalne ilości pomieszczeń /np. na Podtatrze/, budynki wypiętrzają się tak, że w sumie tworzą nad terenem 5-6 kondygnacji /!/. Część tej masy wpisana jest w przestrzeń poddasza, która jednak przez przełamanie trójkąta tworzy formy pokraczne, nie mające nic wspólnego ze strzelistością i przystosowaniem do warunków klimatycznych prawdziwego dachu.

Wypiętrzenie ma też w pewnych przypadkach znaczenie dla ochrony przed kradzieżą, gdyż kondygnacje wyższe są "bezpieczniejsze", cały więc budynek staje się swoistą twierdzą¹². Nasi budowniczowie - właściciele posesji wiejskich, chociaż czerpią wzorce z willi podmiejskich odczuwają jednak potrzebę zdobnictwa - wątki reliktu dawnej świetności wyrażającej się w sztuce ludowej - jest ono jednak bardzo powierzchowne i na ogół nie do zaakceptowania. Dotyczy to dekoracji ścian /wytlączone w pustakach ornamenty/, wykładzin elewacyjnych z tłuczonych luster i talerzy lub innych materiałów dających podobnie jaskrawe efekty. Do ulubionych i pożądanых elementów wystroju należą najjaskrawsze płyty faliste koloru zjadliwie pomarańczowego stosowane do oblamowania spływu dachowego. Efekty uzyskane przy użyciu tych środków rzadko koncentrują się w jakimś określonym regionie, tak aby można mówić o namiastce stylu. Jest to raczej ogólnokrajowa bezstylowość.

Tak charakterystyczna dla regionalizmu wiejskiego forma dachu również została ujednolicona w najbardziej bezsensowny sposób, tj. w po-

¹² Por.: przypis 3.

staci dachu kopertowego, czyli 4-spadowego z krótką kalenicą, lub jeszcze gorzej, w postaci dachu piramidalnego. Obydwa te rozwiązania nie pozwalają ani na wpisanie większej kubatury w poddasze, ani nie wytwarzają naturalnej powierzchni doświetlającej. Dach traci więc rolę integralnej części budynku, jak było to w przeszłości, a dodatkowo wskutek spłaszczania kąta nachylenia, dzięki nowym nieprzepuszczalnym materiałom pokrycia, staje się nikłą "czapeczką" niedobrze zwieńczającą potężną bryłę budynku.

Kolejną dewiacją tego budownictwa jest jego masywność, ciężar, dosłownie i w odbiorze wizualnym, związane z tym znaczne koszty materiału i robocizny. Są to budowle o wieku technicznym wielu pokoleń, co jest oczywistym absurdem, biorąc pod uwagę przyspieszenia cywilizacyjne naszego wieku. Obraz sytuacji jest więc niezmiernie ciemny.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z dyspozycją przestrzenną zabudowy, tj. ze strukturą ruralistyczną. Faktycznie wieś polska nie istnieje, jest ona bowiem rozproszona na całym areale ziem uprawnych. Zniknęły koncentracje ekumeny kontrastujące z otwartością pól i łąk. Szczególne wynaturzenia w skali makroprzestrzennej występują wzdłuż dróg kołowych, które stają się kanwą nowych ulicówek ciągnących się w chaotyczny sposób często przez kilkadziesiąt kilometrów. W ten sposób zacierają się granice nie tylko między poszczególnymi wsiami, ale również pomiędzy wsiami a przedmieściami. Powstają więc plazmatyczne węże pseudoaglomeracji, w których zabudowa willowa, podmiejska i wiejska miesza się wzajemnie. Zjawisko to natęża się wzdłuż pasm o wyrazistej strukturze krajoznawczej, np. wzdłuż wybrzeży wód otwartych /rzek, jezior/ i wzdłuż dolin śródgórskich. W wielu jednak przypadkach zabudowa "wyskakuje" z ciągów linearnych i wypiętrza się na stoki dolin, do reszty roz-

bijając strukturę osadniczą i szpecąc krajobraz. Powstrzymywanie tych spontanicznych procesów aglomeracyjnych wzdłuż komunikacji i towarzyszących im procesów rozproszenia jest jedną z najważniejszych dróg poprawy stanu przestrzennego naszej wsi¹³.

Niestety, w praktyce okazało się, że również działanie przeciwne rozwojowi chaotycznemu nie spełniło nadziei. Myślę tu o nieudanym eksperymencie wsi Nowe Maniowy. Ten w zamyśle słuszny chyba pomysł stworzenia nowego zastępczego organizmu wiejskiego w miejsce starej wsi przeznaczonej do zagłady pod lustrem zalewu okazał się w realizacji chybiony. Przyczyną było - moim zdaniem - arbitralne narzucenie przez projektantów układu przestrzennego całkowicie obcego wsi w ogóle, a wsi podgórskiej w szczególności. Powstał nowotwór o rzucie miejskim - siatkowym, wypełniony w części wcześniejszej - zachodniej fatalnymi identycznymi budynkami. Nieco lepiej, choć też niedopuszczalnie z punktu widzenia neoregionalizmu ruralistycznego, przedstawia się nowsze - wschodnie skrzydło tej wsi giganta, gdyż wypełnia się ono w sposób bardziej naturalny, budynkami zróżnicowanymi, jednorodzinnymi, wznoszonymi sposobem gospodarczym. Jednak równie niedopuszczalny jest plan tej części, podobnie zaprojektowany na systemie szachownicowym, całkiem obcym strukturze wsi.

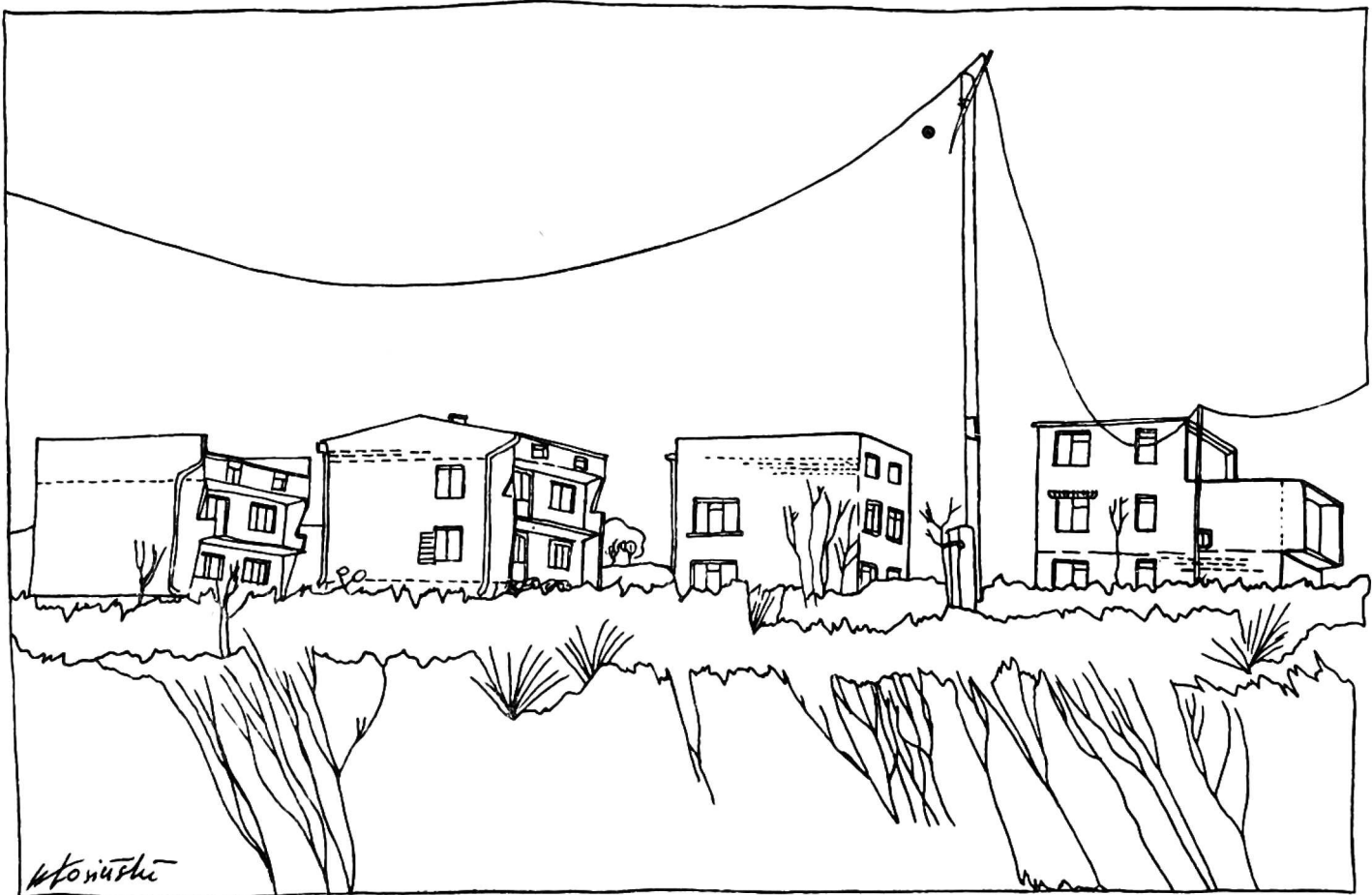
Różnica pomiędzy jakością przestrzenną dwóch części Nowych Maniowów - z korzyścią dla części wznoszonej przez ludność miejscową, daje bardzo istotne, może nawet kluczowe pouczenie. Być może ratunkiem dla pejzażu wiejskiego jest ograniczenie ingerencji demiurgii

¹³ Por.: Kosiński W., Środowisko - rekreacja - rolnictwo. Budownictwo Rolnicze, nr 12/1977 i nr 1/1978.

projektanta z miasta, a przywrócenie umiejętności kształtowania przestrzeni przez twórców wiejskich, przez rehabilitację rzemiosła i materiałów tradycyjnych. Być może rola architekta i technika budowlanego mogłaby ograniczyć się do sterowania procesami oddolnymi, pod warunkiem, że te ostatnie będą wynikiem działań autentycznych fachowców. Wiele jest bowiem dowodów, że tam, gdzie wiejscy cieśle i murarze mieli nieskrępowaną możliwość działania przy równoczesnej wytycznej, iż ma ono być prowadzone w kierunku stylowym - otrzymano efekty znakomite. Przykładem są liczne drugie domy wznoszone przez górali, również kościółek przy ul. Karłowicza w Zakopanem, prosty, autentycznie ludowy przewyższa wszystkie pseudoregionalne kościółki powstałe na rajzbrecie architektów. Wydaje się więc, że o ile restrykcje lokalizacyjne winny być przedmiotem planowania, o tyle zabudowa prawdopodobnie byłaby tym lepsza, im mniej byłoby w niej ingerencji architektów. Warunek jeden: musiałyby obowiązywać bezwzględne zalecenie powrotu do tradycji w proporcjach i wystroju; architekci mogliby również sugerować nowe korzystniejsze rozwiązania funkcji.

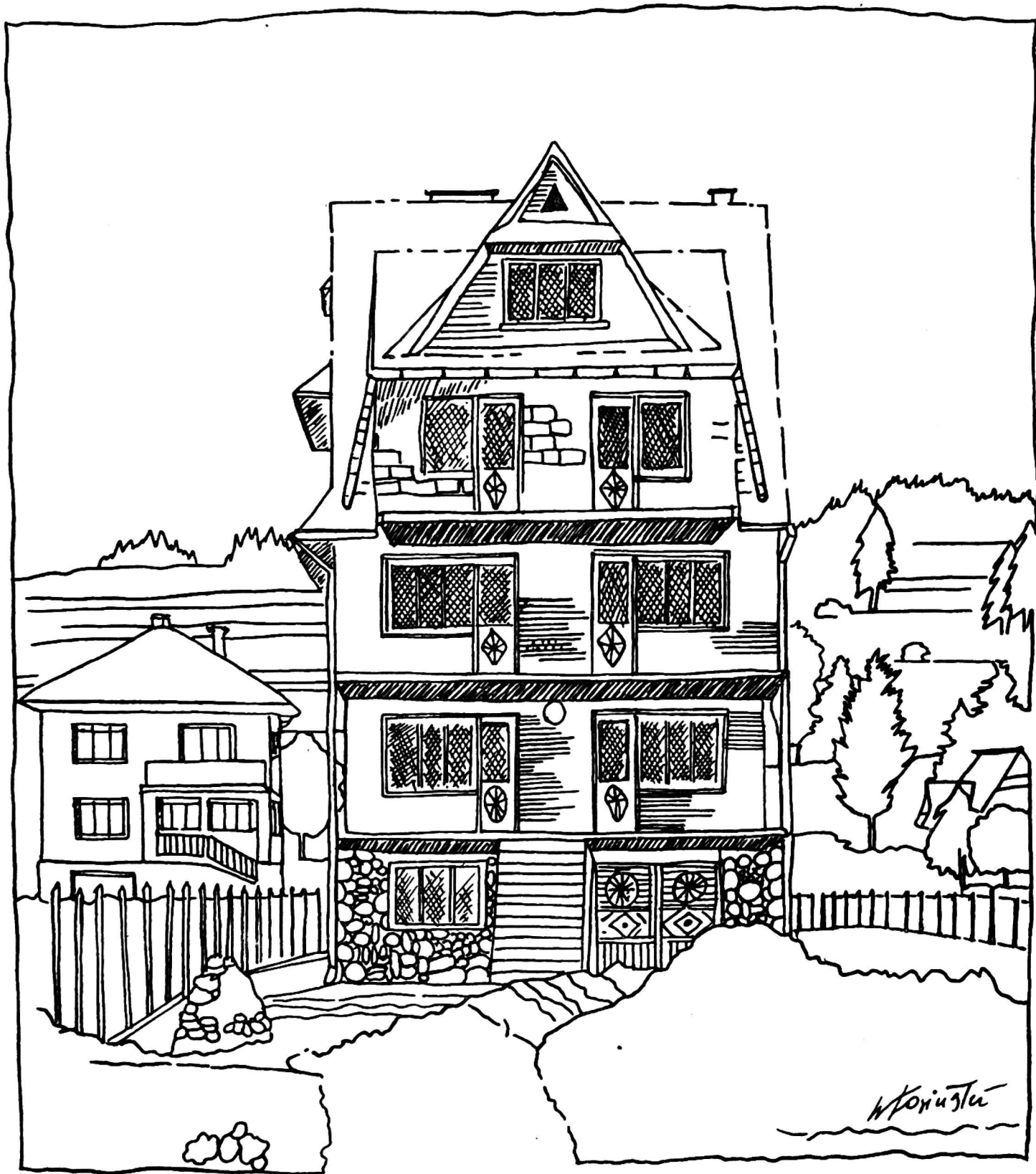
Jest to oczywiście tylko jedna z wielu możliwych metod poszukiwania rozwiązań. Metoda przeciwna to wdrażanie projektów wykonanych przez profesjonalistów o najwyższych kwalifikacjach w dziedzinie formy regionalnej. Takie projekty byłyby więc zawarte w katalogach i mogłyby być adaptowane za zgodą kompetentnych osób. Oba kierunki tu przedstawione są aktualnie eksperymentowane w woj. nowosądeckim, najsilniejszej chyba w Polsce placówce walki o regionalizm w praktyce budowlanej. Wszelako wydaje się, że czeka nas jeszcze długa i trudna droga do pełnego opracowania strategii neoregionalnej, ze zmianą szeregu przepisów na czele.

Kapitałnym aspektem działań estetyzujących w krajobrazie wsi jest powstrzymanie destrukcji substancji zabytkowej /w szerokim tego słowa znaczeniu/. Przyspieszone tempo degradacji wsi wynika bowiem z synergicznie nakładających się zjawisk, przybywania tego



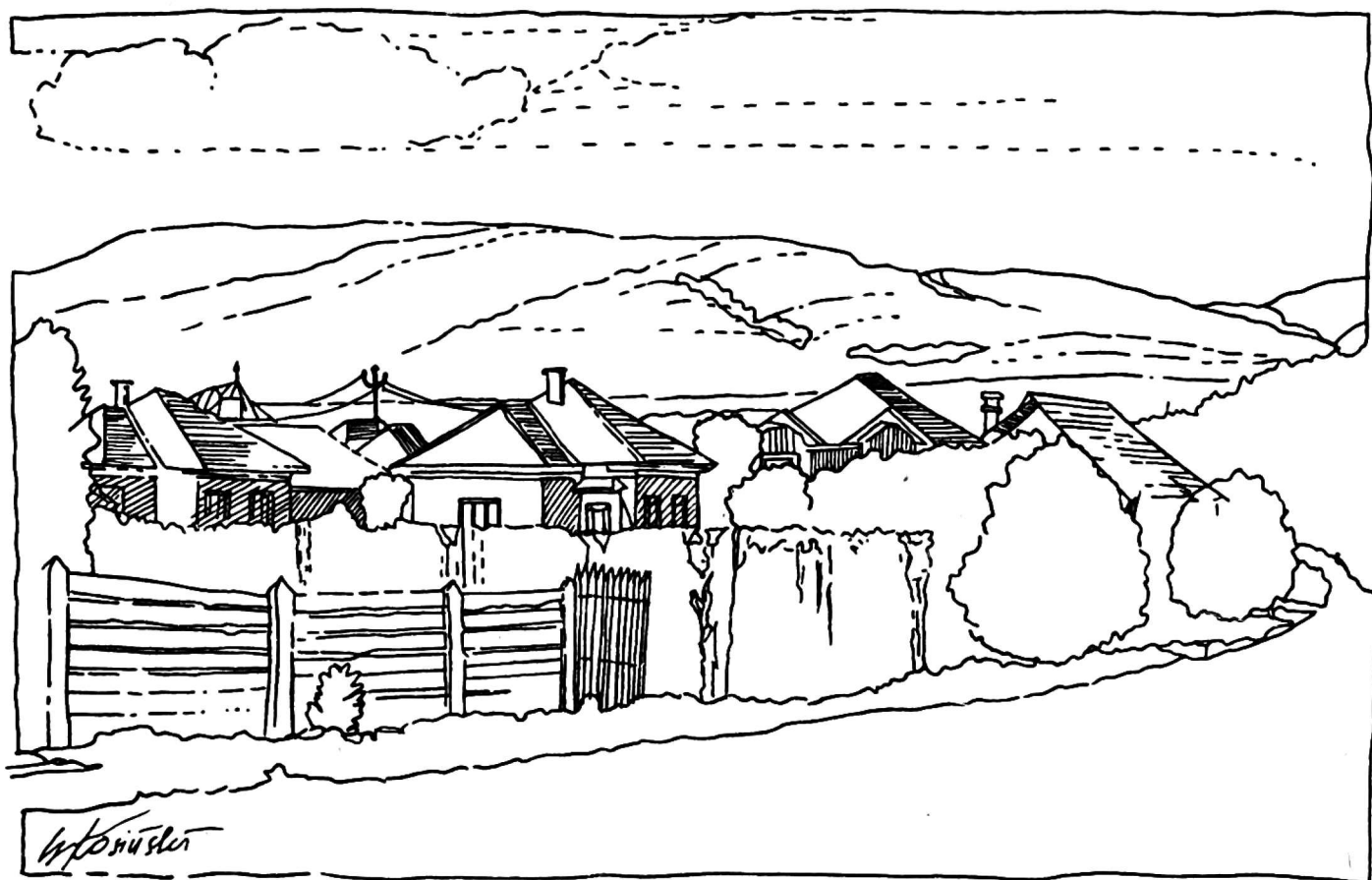
Rys. 1. Zespół nowej zabudowy wiejskiej w Polsce. Radziszów k. Krakowa. Nieład przestrzenny, brak walorów architektonicznych

co estetycznie złe i ubywania tego co dobre. Zachętą do tych rewitalizacyjnych działań w miejsce "kreacyjnych" może być socjologiczne lansowanie tego wzorca oraz motywy ekonomiczne. Bódcze socjologiczne to: wykup i adaptacja domów regionalnych przez przybyszów z miasta na drugie domy, a w pobliżu metropolii również coraz częściej na zasadnicze rezydencje - wskutek kryzysu blokowiska, oraz budownictwo nowych drugich domów w stylu miejscowym, wreszcie pre-



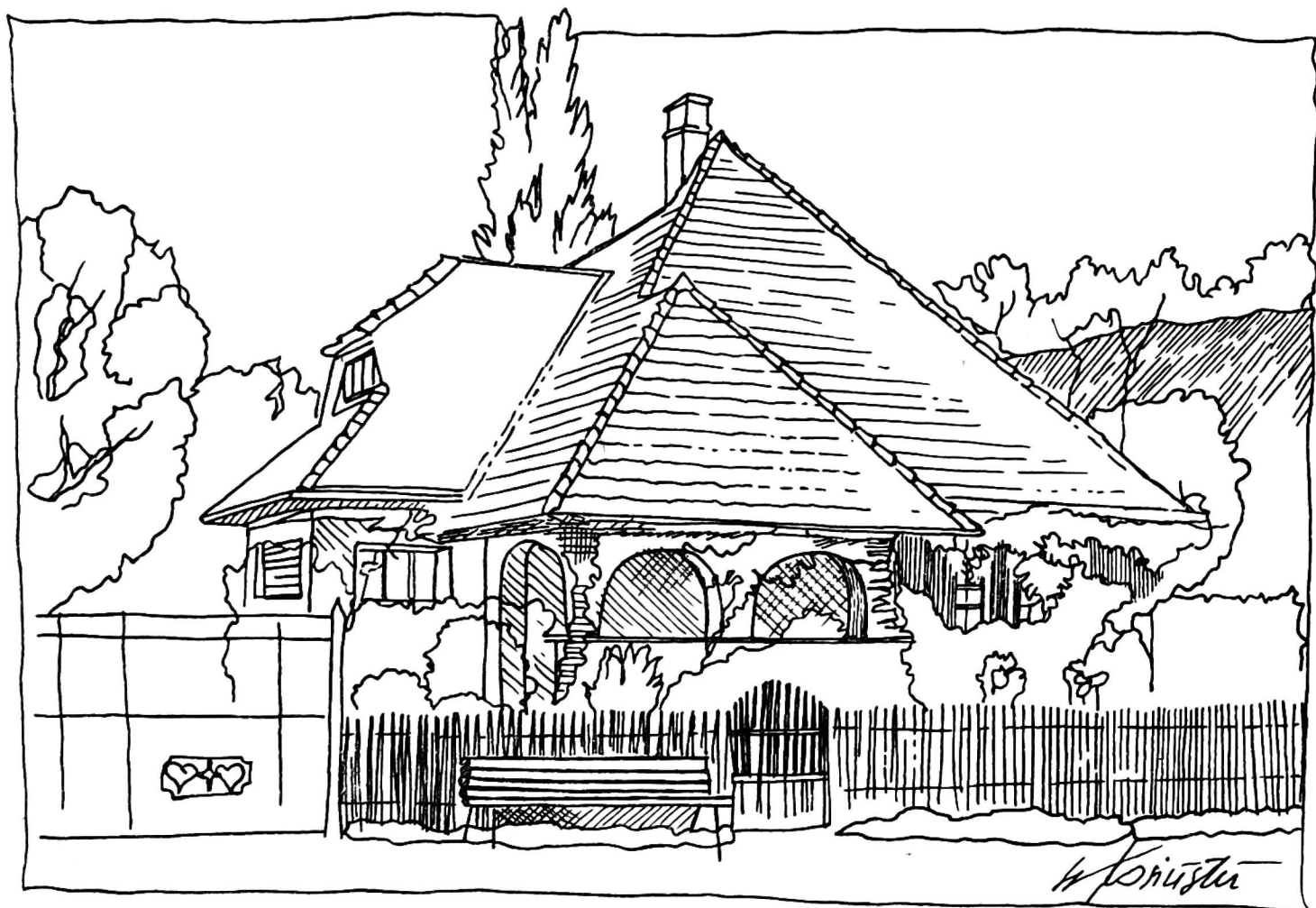
Rys. 2. Nowe budownictwo na wsi polskiej. Białka Tatrzańska.
 "Wieżowiec góralski" - wynaturzone resztki regionalnej formy
 architektury

ferencja w miejscowościach wypoczynkowych tych pensjonatów w kwarterach prywatnych, które cechują się regionalizmem. Bódcami eko-

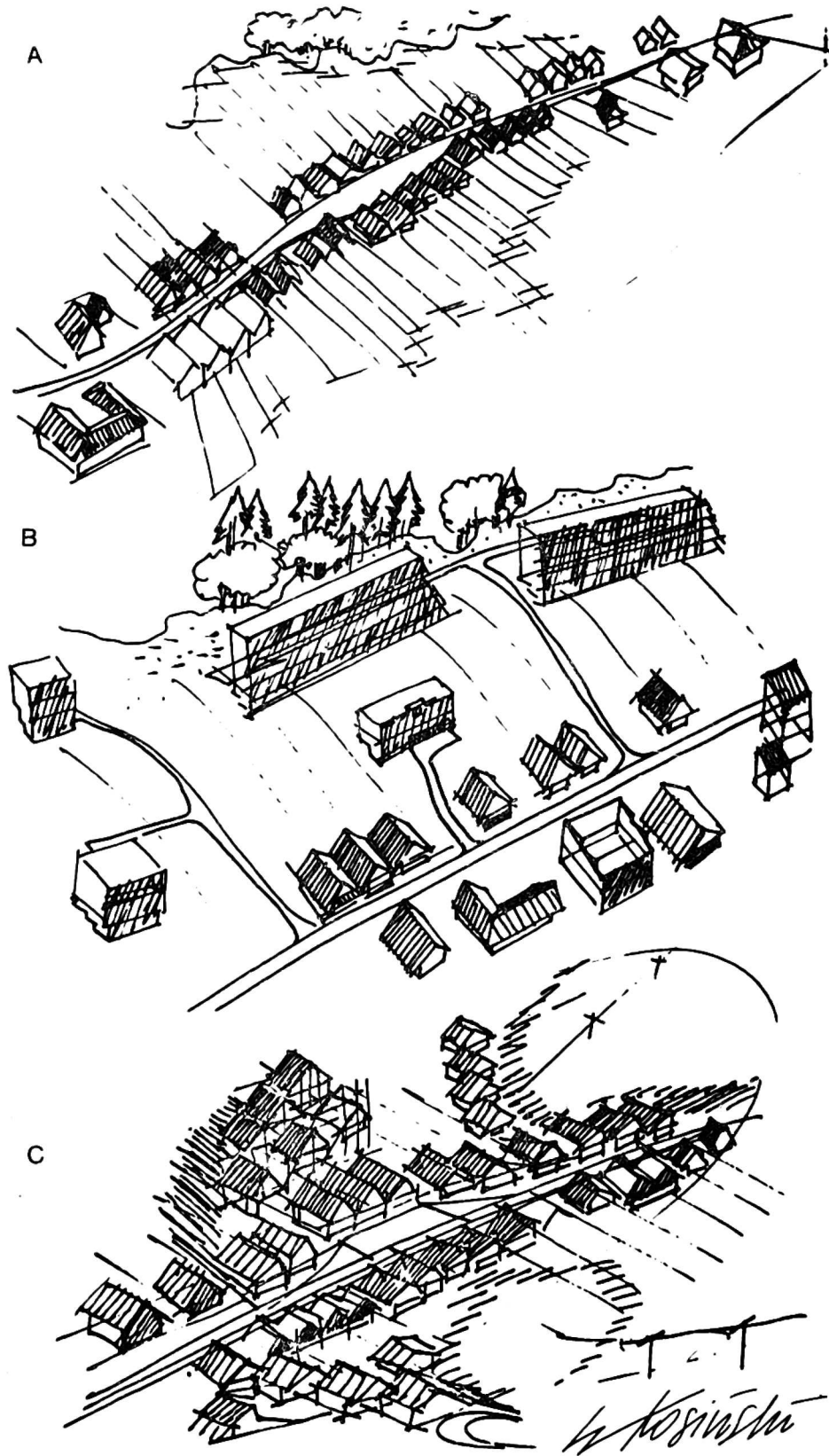


Rys. 3. Zespół nowej zabudowy wiejskiej w Rumunii. Rejon Braşova.
Ład przestrzenny, regionalizm architektury

nomicznymi dla lansowania nurtu rewaloryzacyjnego mogą być preferencje w kredytowaniu dla chałup remontowanych w stosunku do budowy nowego domu przez wyburzenie starego. Nie porusza się już takiej sprawy jak budownictwo dzikie, niezgodne z przepisami i bez zezwoleń, gdyż wychodzi to poza ramy opracowania naukowego, bowiem działanie w tym zakresie zależy od sprawności i moralności władz lokalnych.



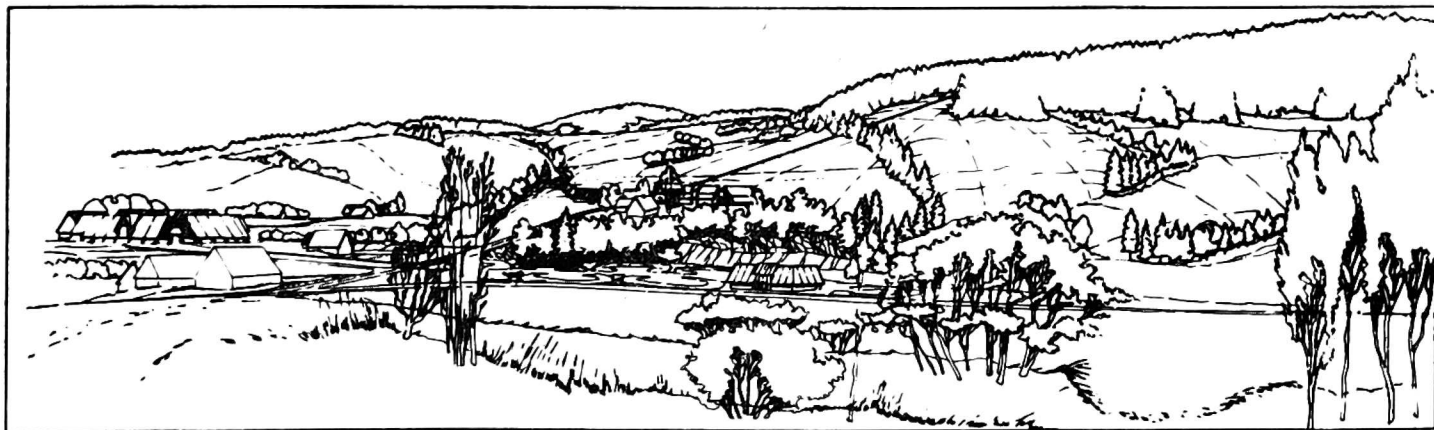
Rys. 4. Nowe budownictwo na wsi rumuńskiej. Lacul Cirsului k. Oradei. Harmonia relacji: człowiek - przyroda - architektura. Właściwa skala, forma neoregionalna, aranż zieleni i otoczenia



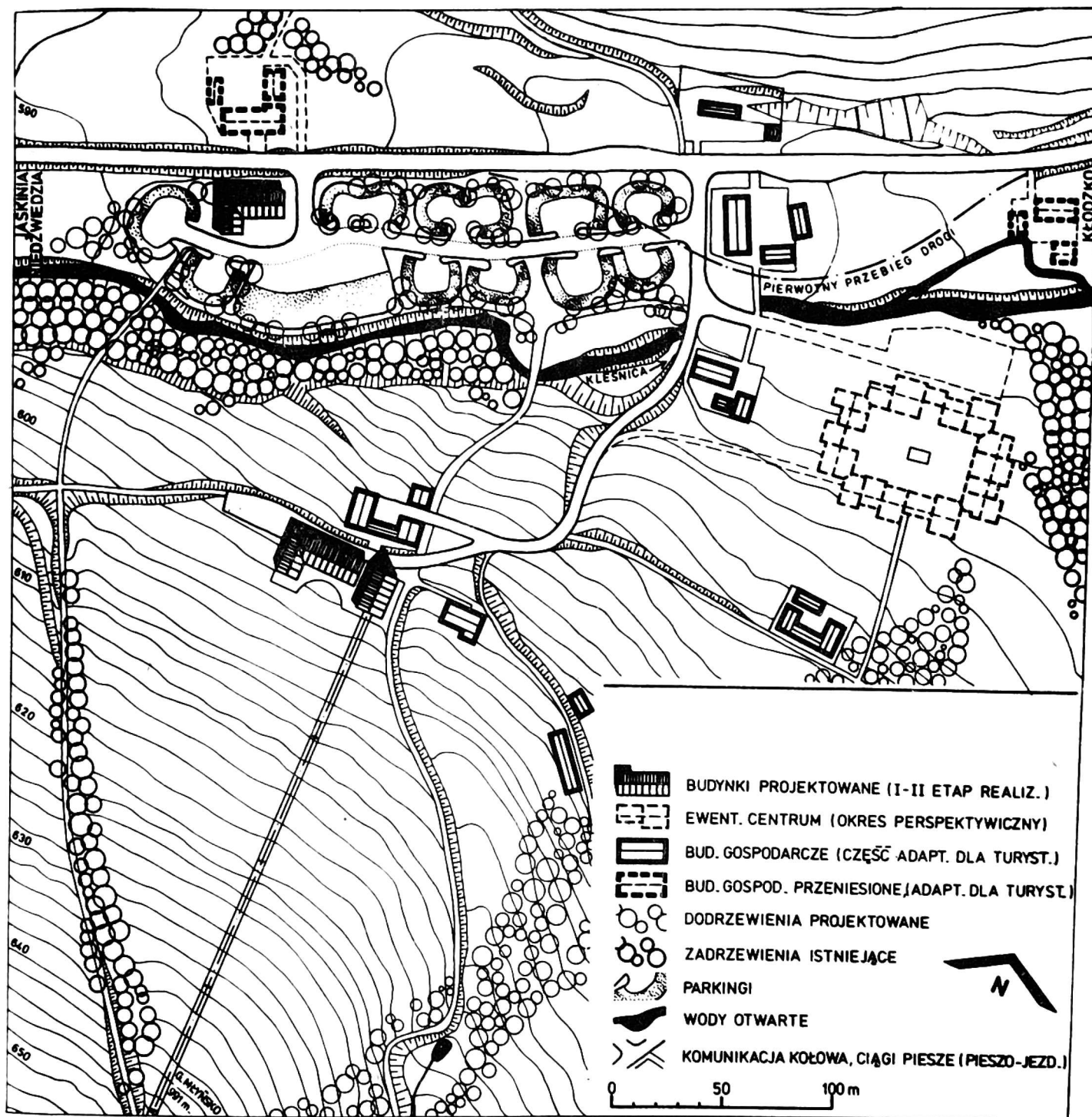
Rys. 5. Ewolucja w uformowaniach rurytyczno-architektonicznych polskiej wsi. A - pierwotna wieś harmonijna, B - współczesna wieś z zabudową zwyrodniałą, C - odnowa wsi - przyszłościowa wieś rekreacyjna



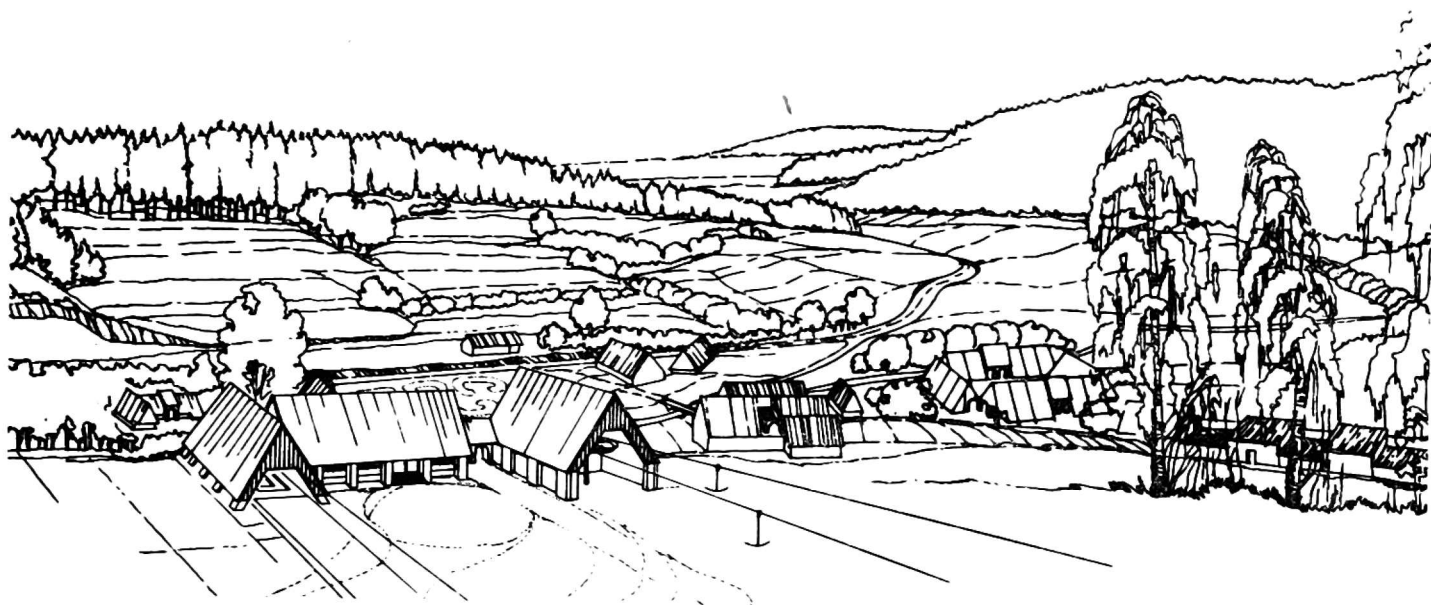
Rys. 6. Szkic studialny wiejskiej architektury w Sudetach jako punkt wyjścia do nowoczesnej interpretacji projektowej



Rys. 7. Stacja turystyczno-narciarska w Sudetach /jak rys. 8/
- panorama krajobrazowa



Rys. 8. Plan stacji turystyczno-narciarskiej w Sudetach. Wpisanie nowego zespołu integralnie w zastany, historycznie ukształtowany krajobraz naturalny i kulturowy. Proj. W.Kosiński, współpr. M. Popławska-Kosińska



Rys. 9. Stacja turystyczno-narciarska w Sudetach /jak rys. 7,8/
- panorama krajobrazowa; uwidocznione upodobnienie nowej architek-
ktury do otaczającej zabudowy regionalnej

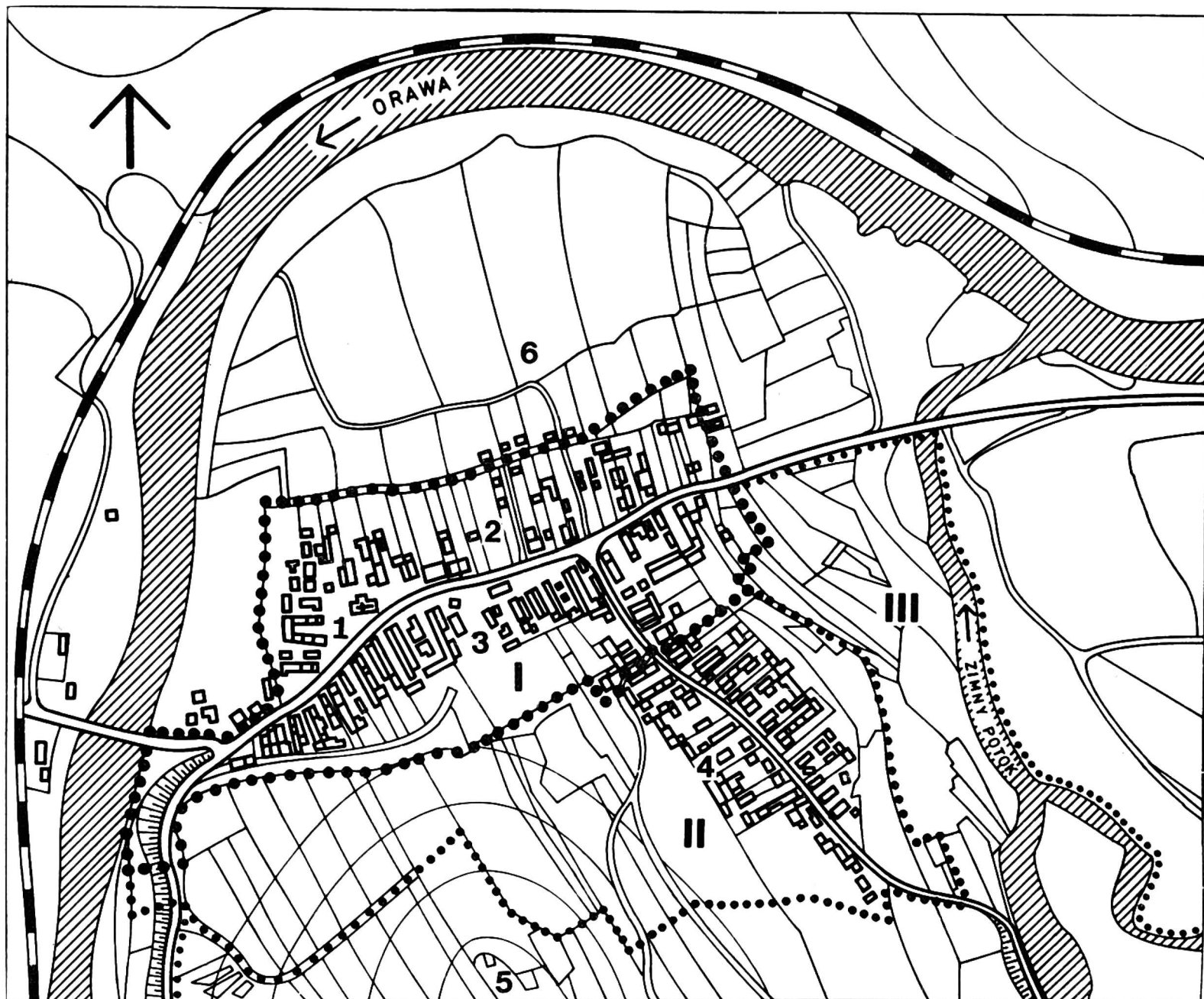
PODSUMOWANIE

Nowe budownictwo na terenach rolnych naszego kraju rozwija się w całkowitym oderwaniu od tradycji regionalnej, cechując się najgorszym nieładem przestrzennym i najgorszą jakością estetyczną architektury w skali europejskiej.

Przyczynami tego stanu rzeczy są: złe wzorce, złe przepisy, źli projektanci i zły nadzór inwestycyjny. Działanie tych wszystkich ogniw jest negatywne w takim stopniu m.in. dlatego, iż działanie to odbywa się wbrew regionalnej tradycji.

Możliwością poprawy tej niekorzystnej sytuacji jest socjologiczno-rekultywacyjna zasada, iż to co stało się przyczyną zła, to samo musi rozpocząć działania naprawiające.

Robocze propozycje działań poprawiających sytuację przestrzenną wsi: maksymalna adaptacja, rewaloryzacja i konserwacja istniejących zasobów wiejskich zabudowy o cechach regionalnych. Preferencja inwestycji plombowych, uzupełniających tkankę istniejących skupisk osadniczych, a eliminowanie zabudowy rozproszonej.



Rys. 10. Koncepcja twórczej rewaloryzacji wsi słowackiej: I - strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej, II - strefa umiarkowanych przekształceń w duchu tradycji, III - strefa parku krajobrazowego; 1 - centrum wsi, 2 - stare i spalone zagrody przeznaczone do odtworzenia, 3 - zagrody do skorygowania według wytycznych konserwatorskich, 4 - rejon dopuszczenia zabudowy nowocześniejszej inspirowanej ludowym budownictwem lokalnym, 5 - kulminacja terenowa, punkt widokowy, 6 - plateau rzeczne, przedpole krajobrazowe

Należy w tym celu przeanalizować zasadność obowiązujących przepisów i normatywów zabudowy wsi oraz zweryfikować je w kierunku powrotu do przerwanej ciągłości kulturowej w kształtowaniu tej zabudowy.

Wskazaniem narzędziem odnowy jest sporządzenie rachunku makroekonomicznego przy wariancie aktualnego rozwoju wsi i przy wariancie rewaloryzacyjnym.

Plany gminne są tylko wstępem do walki o ład przestrzenny wsi, elementem istotnym winny być sporządzone jak najszybciej plany szczegółowe wraz z trzecim wymiarem skali i charakteru zabudowy.

Alternatywnym eksperymentem mógłby być powrót do tradycji budownictwa miejscowego w stylu regionalnym, ale na nowej kanwie nowoczesnie rozwiązywanej funkcji budynków i zespołów. W tym celu potrzebne byłoby przywracanie tradycyjnego wykonawstwa i bazy materiałów lokalnych oraz zorganizowanie sterującej i konsultacyjnej roli architekta w miejsce roli narzucającej koncepcje rozwiązań.

Doniosłą rolę w pozytywnym lansowaniu wzorców architektonicznych i krajobrazowych wsi może odegrać coraz intensywniejsze wchodzenie funkcji rekreacyjnych na tereny wiejskie i rolno-leśne.

Staraniom o powrót do tradycji przestrzennej i budowlanej winny towarzyszyć badania i wdrożenia nowoczesnie produkowanych lekkich obiektów wiejskich o formie neoregionalnej, stanowiących skuteczną konkurencję dla ciężkiego budownictwa obecnego /obiekty i zespoły prefabrykowane, składane, montowane in situ, elastyczne/.

Doświadczenia krajów europejskich stanowią bezcenne wzorce do inspiracji lub naśladowania w naszym kraju we wszystkich omawianych aspektach problemu. W krajach tych, tym lepsza jest architektura i wyraz przestrzenny wsi, im większe jest uznanie i uwzględnienie tradycji regionalnej. Jest to wprost proporcjonalne do szacunku dla własnej rodzimej kultury i do patriotyzmu w tych krajach.

Jest sprawą oczywistą, iż nowe musi stopniowo zastępować stare. Nie zawsze jednak te dwa nurty muszą być w opozycji, przeciwnie, w

dziedzinie kultury, a do niej przecież w pełni należy architektura wsi, uwzględnienie spadku historii wydaje się warunkiem prawidłowego postępu.

Wojciech Kosiński

REGIONALIZATION IN ARCHITECTURE OF THE POLISH VILLAGE

S u m m a r y

The architectonic form is at the same time the form of natural environment development. The architectonic form corresponding with the character of local landscape and local building traditions, manifests the essence of ecologic approach to the formation of rural structure and constitutes a necessary condition of maintenance of the spatial order and aesthetics and of preservation of the cultural tradition.

New building in the Polish countryside differs entirely from the regional specificity. It is characterized by scattered structure of villages, spatial disorder, faulty functioning and bad aesthetic quality of small building. To their causes belong: bad standards, bad regulations, bad designers and bad investment supervision. Proposed measures aiming at an improvement of the above negative state are: maximum adaptation, revalorization and conservation of existing objects of the rural structure of regional features, restriction of scattering of the rural structure and of its agglomeration along communication lines.

The proposed return to traditions of the local rural building in regional style, but at the same time at solutions ensuring modern functions of buildings and their groups, would require restoration of traditional execution with the use of local materials as well as a change of the role of architect from dictating concepts of solutions to controlling and consulting them.

The experience of European countries /Rumania, Bulgaria, Norway, Austria, Switzerland, etc./ in the scope of ruralistics and architecture of village disposes of good patterns for inspiration and imitation in this country.

Войцех Косиньски

РЕГИОНАЛИЗМ В АРХИТЕКТУРЕ ПОЛЬСКОЙ ДЕРЕВНИ

Р е з ю м е

Архитектоническая форма является одновременно формой образования среды. Согласие архитектурной формы с характером ландшафта и традициями местного строительства выражает сущность экологического подхода к сельскому строительству и является необходимым условием удержания пространственного порядка и эстетики, а также сохранения культурных традиций.

Новое строительство в польской деревне развивается в полном отрыве от региональной специфики. Оно характеризуется рассеянием сельских построек, пространственными беспорядками, функциональными неправильностями и плохим эстетическим качеством мелкого строительства. Причиной этого являются: плохие образцы, плохие правила, плохие проектировщики и плохой инвесторский надзор. Предлагаемыми мероприятиями направленными на улучшение указанного положения являются: максимальная адаптация, переоценка и содержание в надлежащем состоянии существующего сельского строительства регионального характера, прекращение рассеянного строительства и аггломерационных процессов вдоль линий сообщения. Предлагается возврат к традиционным направлениям сельского строительства в региональном стиле, однако с обеспечением современных функций построек и их групп, требовало бы восстановления традиционного строительства и базы местных материалов, а также чтобы архитектор вместо арбитражного навязывания определенных концепций строительства стал бы управлять ими и их консультировать. Опыт европейских стран /Румынии, Болгарии, Норвегии, Австрии, Швейцарии и др./ в области руралистики и сельской архитектуры следует использовать в принятии хороших образцов для инспирации и подражания в нашей стране.